

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. **Z zagranicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop. **Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz. **Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.**

W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wytywy w kościołach: **św. Jacka** (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana; **św. Ducha** (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i **św. Anny** (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana. — Jutrzejszemi niesporami rozpoczyna się całodziennie nabożeństwo odpustowe w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Kryspa i Kryspinjana, braci męczenników, patronów zgromadzenia szewców, których uroczystość przypadała w dniu wczorajszym.

**PRZEGLĄD POLITYCZNY.**

W lonie niemieckiej opozycji w Austrii ścierają się dwa zdania. Jedni żądają, ażeby zaraz na początku sesji rady państwa, nie czekając na rozprawę budżetową, wystąpić kategorycznie i domagać się od rządu pozytywnych wyjaśnień względem znaczenia zmian w gabinecie, zwłaszcza, że towarzyszą im podejrzane objawy ze strony arystokracji niemiecko-czeskiej, a przemowa ministra, hr. Schoenborna, przy objęciu urzędowania mieści również ustępy, które mają polityczne znaczenie i znajdują łatwo komentarz w całej przeszłości tego meża stanu. Ta część opozycji argumentuje w ten sposób, że należy uprzedzić wszelki zamach, zwłaszcza na ustawy szkolne, nie czekając, aż rząd i prawica się porozumia. Wtedy będzie już zapóźno na kroki obronne, podczas gdy teraz jeszcze, jeżeli rząd nie da zupełnie uspokajających wyjaśnień, może *exodus* z izby i abstynencja od razu szyki reakcji pomieszać. Szczegółowo należy przytem domagać się wyjaśnień względem domniemych przygotowań, czy zamiarów, odbicia koronacji w Pradze, oraz, czyli rząd chce lub nie dołożyć starań, ażeby wniosek językowy barona Scharschmidta został nareszcie z pyłu archiwalnego wydobyty i do traktowania w izbie doprowadzony. Rozprawa nad tym wnioskiem powinna być kamieniem probierczym dla rządu i dla Niemców wszelkich odcieni. Druga część opozycji (klubu niemiecko-liberalnego) sprzeciwia się akcji prowokacyjnej, nie pomnąc, że nunożą się symptomata podejrzane; jednakże powołanie hr. Schoenborna na miejsce barona Prażaka, który przecież należał do narodowego czeskiego stronnictwa nie może być zgóry uważane za zmianę sytuacji. Należy przeto, zamiast narażać się na odparcie, iż rząd z pogłoskami walczyć nie może, czekać na czyny, śledzić ruchy rządu i większości, a rozprawa budżetowa zresztą wkrótce sposobności do stosownej akcji dostarczy. Decyzja partji dotąd w zawieszeniu. Znany alarm *Fremdenblattu* nie wywarł żadnego wrażenia na opinję publiczną, ani na giełdy. Nietylko bowiem p. Tisza nie puszczałby się na wielkie operacje finansowe, gdyby jakkolwiek symptom niepokojący rzeczywiście rysował się na widnokręgu, ale grupa finansowa, która podejmuje te operacje, jest najlepiej niewątpliwie poinformowaną o położeniu ogólnem. Wiadomość *Fremdenblattu* o „ponowionych ruchach wojsk“ nosiła formę polemiczną, w czem miało już leżeć, że lubo fakt dyzlokacji wojsk jest faktem wiadomym, to jednak podniesienie jego nie ma posłużyć do żadnego innego celu, oprócz do polemiki z przeczącami temu faktowi dziennikami. Ze zaś zjawiska te rządów w Wiedniu ani w Berlinie nie niepokoją, dowodem jest *a contrario* fakt inny, a mianowicie, iż ze strony Niemiec ani Austrii żadnych równoległych dyzlokacji na granicach nie podjęto. Rozgłoszenie przez *Fremdenblatt* pogłoski, że „Rosja wojska graniczne wzmacnia, a rząd wie o tem“, miało zapewne ten cel jedynie, aby uniknąć zażaleń wobec tego, iż ministerjum wojny nie zaprzestało do-

ład jeszcze uzupełnień wojska, które to uzupełnienia w budżecie austriackim i węgierskim kilkanaście milionów znowu pochłona. W lonie senatu francuskiego wytworzyła się pod przewodnictwem ks. Audiffret-Pasquier poważna grupa rojalistów, ofiarująca umiarkowanym republikanom dłoń pomocną do obalenia ruchu boulanżerowskiego, który coraz bardziej przybiera fizjognomję bonapartystowską. Wiadomo jednak, że hrabia Paryża w dwóch pamiętnych listach zalecił, swoim paladynom parlamentarnym wejść w sojusz z Boulangerem. Kogóż przeto ma słuchać stronnictwo królewskie: hrabiego Paryża, czy ks. Audiffret-Pasquier? Z Bukaresztu donoszą nam w samo przedednie wyborów, które rozpoczęły się w Rumunji onegdaj, co następuje: „Agitacja wyborcza doszła do zenitu, walczą o władzę, jak wiadomo, dwie partje: liberały i złączeni z junimistami konserwatyści. Pomimo tego nie ma zgody w lonie każdej z nich i każda rozdarła na mnóstwo pomniejszych grup, najrozmaitszych politycznych odcieni. Stosunek ten jaskrawo oświeca ten fakt, iż do trzystu mandatów poselskich i senatorskich aspiruje 2,700 kandydatów. *Voix nationale*, organ b. ex-ministra, wystąpiła w jednym z ostatnich numerów z ciekawem oskarżeniem. Twierdzi ona, iż w wiosce Ruginoasa, około Romian (posiadłość ks. Kuzy), zjechali się niedawno ks. Kuza z pewnym dyplomata, tudzież kilkoma wybitnymi przedstawicielami bojarskiej partji konserwatywnej, aby prowadzić narady w celach antidynastycznych. Obrady te, jak twierdzi *Voix nationale*, były prowadzone z wiedzą teraźniejszego ministra-prezydenta, p. Rosetti, krewnego ks. Kuzy. Oto, jak walczą w Rumunji partje: jedna posądza drugą publicznie o zdradę stanu! Fortyfikacje w Gałaczu i Fokszanach prowadzą się z jaknajwiększym pośpiechem; rząd dokłada wszelkich starań, by obie twierdze były gotowe do lata.“ *Br. Z.*

**Zanieczyszczenie Wisły.**

Wobec łączenia coraz to większej liczby domów z nowymi kanałami i niustającego tem samem odpływu nieczystości do Wisły, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na stosunki we Frankfurcie, w którym to mieście p. Lindley budował kanały i dodziśnią niemi zarządza. Do r. 1883-go inżynier Lindley zawartości kanałów frankfurckich wpuszczał do rzeki Meni. Obecnie jednak rząd centralny zabronił stosowania tego systemu we Frankfurcie i polecił użycie innego sposobu usuwania zawartości kanałów. Ponieważ w okolicy Frankfurtu grunta są zbyt drogie, by na nich urządzać pola irygacyjne, jak to się dzieje pod Berlinem, a nadto właściciele will i domków podmiejskich protestowali przeciw zanieczyszczeniu okolicy, przeto inżynier-konstruktor kanałów musiał się uciec do innych sposobów. Pozwolono mianowicie tytułem próby na oczyszczanie odpływów kanałowych sposobem mechanicznym i chemicznym przed wpuszczeniem ich do rzeki. Próby te odbywają się od roku, a codziennie podlega oczyszczeniu około 30,000 metrów sześciennych wody brudnej, dostarczonej przez kanały. Zakład oczyszczający mieści się za miastem, nad brzegiem rzeki, a kanał, prowadzący do tego zakładu ścieki, ma znaczny spadek, aby na jego dnie nie tworzyły się osady. Kanał ten prowadzi do szeregu zbiorników, z których w pierwszym pozostają resztki stałe, w drugim zaś znajdują się dwie rury dziurkowane do przepływu mleka wapiennego. Chemicalkja te przed zmieszaniem z wodą są dostatecznie sproszkowane, aby mogły skuteczniej działać. Gęstość roztworów zależna jest od ilości wody, przepływającej kanałem, która się reguluje ilością opadów atmosferycznych.

Specjalny chemik czuwa nad regularnem działaniem roztworu, do którego zużywa się dziennie około 3,800 kilogr. glinki i około 600 kilogr. wapna niegaszonego. Mieszanka dwóch płynów, t. j. płynu chemicznego i zawartości kanału, przez odpowiedni upust dostaje się po pewnym czasie do dalszego szeregu basenów. Tutaj ruch jej jest bardzo wolny, a przepływ z jednego basenu do drugiego odbywa się przy pomocy śluz odpowiednich. Krańcowa szybkość odpływu wynosi tylko 3 milimetry na sekundę, co pozwala doskonale osiąść wszelkim materjom, straconym przez chemicalkja, i daje wodę tak czystą, że można ją bez szkody wpuszczać do rzeki. Ażeby działanie chemicalkjów było skuteczne, musi ono trwać około sześciu godzin czasu, szybciej bowiem nie osiąga się pożądaných rezultatów. Zbiorniki są zbudowane z cegły na cement i zaopatrzone w odpowiednie wentylatory. Pozostałe w basenach błoto, składające się z 9% osadu i 91% wody, składane jest na kupy, nie wydaje woni i wysycha w ciągu roku. Odbywa się to znowu w basenach, mających 7,000 metrów powierzchni, a dwa metry głębokości. Błoto owe może nawet przed wyschnięciem być użyte, jako nawóz chemiczny, bardzo dobrego gatunku. Wyschnięty osad ten daje się transportować dalej i dla rolników może być bardzo pożytecznym. P. Lindley zamierza z tego materiału tworzyć cegielki, które mogą być użyte jako materiał opałowy do zwęglania śmiecia i t. p. materiałów, wywożonych z miasta. *W. Kol.*

**Nowe międzymorze.**

Olbrzymie to przedsięwzięcie, będące wyrazem dzisiejszego postępu, zwraca na siebie ciągłą uwagę sfer myślących od początku, jak wprowadzonym zostało w wykonanie. Mamy przed sobą sprawozdanie z ostatniej chwili, które przedstawia się w sposób następujący. Całość robót w Panamie podzielona została na pięć części i te wykonywają się z niezwykłym pośpiechem. Dzięki znacznemu kapitałowi zakładowemu i środkom, jakimi stowarzyszenie rozporządza, kierownicy mogli użyć zdwojonych sił w prowadzeniu robót. Od początku r. b. pogłębiono przeszło 4 milj. metrów w jednej z pięciu kondygnacji, pozostaje do uprzątnięcia drugie tyle. W pierwszych miesiącach r. 1889-go dział ten będzie niąwatpliwie wykończonym. Obecnie kanał przekopują po nad poziomem oceanu z rozmaita głębokością; szerokość jego w miejscu tem nie będzie równą; spód będzie szeroki około 22-ch metrów, powierzchnia wody 40 metrów. Główne roboty w porcie Colon wykończono prawie zupełnie; statki z najcięższym ładunkiem będą mogły w nim znaleźć pomieszczenie. Opis materiału, użytego do oczyszczenia kanału, jako jedynie specjalistów obchodzący, pomijamy. Do usuwania zawartości użyto 600 wagonów i 9 lokomotyw. Sprawozdanie obejmuje wyszczególnienie robót, jakie w czterech pozostałych kondygnacjach oczekują na wykończenie; wszystkie postępują rażno i żaden ze środków, użytych celem ich przyspieszenia, dotąd nie zawiodł. W pogłębieniu ważniejszych przeszkód nie napotkano i, wobec dokładnie zbadanego łożyska, wypała się spodziewać, że nie napotka się onych w przyszłości. Dlatego naznaczony termin wykończenia robót nie zawiedzie prawdopodobnie. W niektórych kondygnacjach w pomoc robotom przyjdą sąsiednie rzeki i sztuczne jeziora, które ułatwią nawodnienie i przyspieszą wykonanie całości. Robotę śluz powierzono firmie Eiffel. Wszystko to ma być ukończone do połowy r. p. i części kruszców do zamykania śluz, przyrządy i narzędzia wykonywają się we Francji. Obstałanki w wy-













